

Rozważania: poniedziałek 17 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na poniedziałek siedemnastego tygodnia okresu zwykłego. Omawiane tematy: ziarnko gorczycy; zaczyn w mące; pokładać ufność w Bożej urodzajności.

- Ziarnko gorczycy;
- Zaczyn w mące;
- Pokładać ufność w Bożej urodzajności.

ABY OPISAĆ sposób funkcjonowania Jego królestwa, Jezus posłużył się przypowieścią o ziarnku gorczycy. „Królestwo niebieskie podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posiał na swej roli. Jest ono najmniejsze ze wszystkich nasion, lecz gdy wyrośnie, jest większe od innych jarzyn i staje się drzewem, tak że ptaki przylatują z powietrza i gnieźdzą się na jego gałęziach” (Mt 13,31-32). Na Wschodzie uprawiano roślinę, której nasiono było przysłowiowo małe – w mowie potocznej mawiano wręcz: „małe jak ziarnko gorczycy”. Jednak roślina, która z niego wyrastała, mogła osiągać zaskakujące rozmiary: dorastała do trzech lub czterech metrów wysokości, miała zdrewniałą łodygę, a wśród jej gałęzi ptaki znajdowały schronienie.

Ziarnko gorczycy, maleńkie jak główka szpilki, kryje w sobie ogromną siłę witalną: zostało

stworzone, by się rozrastać i przyjmować do swego życia wiele innych żywych istot. Dlatego właśnie jest symbolem Królestwa Bożego. Aby je zaszczepić na ziemi, Jezus nie wdrożył żadnego planu politycznej dominacji, nie rozpoczął szeroko zakrojonej kampanii medialnej, nie postanowił też objawić się światu w sposób spektakularny – choć przecież mógłby to zrobić. Jego plan był inny: zaczął od małego nasienia – od dwunastu rybaków, kilku kobiet – z których część pozostała bezimienna w oczach historii – i wielu innych uczniów, którzy nie wyróżniali się pozycją ani wykształceniem. To oni stali się świadkami Jego życia. Ich siła tkwiła w autentyczności ich życia, w tym, że z miłością i konsekwencją żyli tym, co Jezus im ukazał swoimi słowami i czynami.

Dziś, tak jak i wczoraj, drzewo gorczycy wciąż rośnie na polach Bliskiego Wschodu - i dziś, tak jak i

wczoraj, Królestwo Boże zawiera w sobie siłę, by nadal rozprzestrzeniać się po całej ziemi: „Królestwo jest łaską, miłością Boga do świata, źródłem spokoju i zaufania dla nas”^[1]; Jednocześnie jednak Jezus zaprasza nas, byśmy aktywnie go szukali – co więcej, byśmy uczynili to głównym zajęciem naszego życia: „Starajcie się naprzód o królestwo i o Jego sprawiedliwość” (Mt 6, 33). Jeśli naprawdę go szukamy, jeśli z miłością podejmujemy codzienne małe walki o świętość, wówczas – nawet nie zdając sobie z tego sprawy – wokół nas zaczną wzrastać obfite owoce dobra i chrześcijańskiego życia.

„POWIEDZIAŁ IM inną przypowieść: «Królestwo niebieskie podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki,

aż się wszystko zakwasiło»” (Mt 13,33). To bardzo krótkie nauczanie Pana jest podobne do przypowieści o ziarnku gorczycy, która poprzedza je w Ewangelii św. Mateusza. Powtarza ona ideę, że z czegoś małego powstanie coś wielkiego. Ale tym razem z zastrzeżeniem, że nastąpi nie tylko wzrost, ale także głęboka transformacja.

Łaska Boża, wiara i miłość przemieniają nas wewnętrznie – w takiej mierze, w jakiej je przyjmujemy i pozwalamy im wzrastać w naszym sercu. Życie w ten sposób, coraz bardziej utożsamione z Ewangelią, prowadzi nieuchronnie również do głębokich zmian w otaczającym nas świecie. Tak właśnie było od pierwszych dziejów Kościoła: pierwsi chrześcijanie – wyjaśniał św. Josemaría – „nie mieli spełniać programów społecznych ani osobistych wynikających z ich

nadprzyrodzonego powołania, ale byli przeniknięci duchem, koncepcją życia i świata, która nie mogła nie wywierać konsekwencji w społeczeństwie, w którym funkcjonowali”^[2]. Byli zwykłymi obywatelami i nie przestali nimi być, gdy przyjęli wiarę, lecz całe ich życie nabrało nowego sensu – a to odnowiło także świat, w którym żyli, przez przemianę serc poszczególnych ludzi.

Znaczące jest to, że w tej przypowieści Jezus ukazuje nam kobietę przygotowującą chleb - prawdopodobnie część jest dla rodziny, a reszta na sprzedaż, ponieważ trzy miary mąki, które miesza z zakwasem, odpowiadają dziesiątkom kilogramów ciasta. Przypomina nam to również, że zwykli chrześcijanie przemieniają świat poprzez codzienną pracę wykonywaną z miłości do Boga i innych: to właśnie w ten sposób

możemy nieść Ewangelię innym ludziom. „Niech napełni się radością nasze serce na myśl o byciu właśnie tym zaczynem, który zakwasza ciasto. Nasze życie nie jest egoistyczne. To jest walka na pierwszej linii, wchodzenie w strumień społeczeństwa, życie w sposób niezauważalny oraz docieranie do wszystkich serc i wykonywanie wielkiej pracy przeobrażania ich w dobry chleb, który da pokój — radość i pokój — wszystkim rodzinom, narodom”^[3].

„TO WSZYSTKO mówił Jezus tłumom w przypowieściach, a bez przypowieści nic im nie mówił” (Mt 13, 34). Dzisiaj i my ponownie słuchamy przypowieści Pana, aby przyniosły one owoc nadziei w naszych duszach. Minęły dwa tysiąclecia chrześcijaństwa, małe

ziarenko rozrosło się na pięciu kontynentach, zaczyn zakwasił ciasto niezliczonych ludów i kultur. Stało się to jednak możliwe dlatego, że Królestwo wzrastało od serca do serca, w życiu każdego człowieka, przede wszystkim w tych, którzy pragną nieść radość Ewangelii do wszystkich zakątków świata.

Wciąż pozostaje wiele do zrobienia, a jednocześnie do naprawienia, poczynawszy od naszego własnego życia. Co więcej, nie zawsze to, co wydaje się już osiągnięte, utrzymuje się. Tak jak nie jest łatwo w pełni wcielać Ewangelię we własne życie, tak też misja apostolska, którą Bóg powierzył każdemu chrześcijaninowi, nie jest wolna od przeszkód: „Pojawiają się nieustannie także nowe trudności, doświadczenie przegranej, ludzka małośćkowość, które czynią wiele zła. Wszyscy wiemy, że czasem wypełnienie zadania nie przynosi

zadowolenia, jakiego byśmy pragnęli, owoce są znikome, zmiany następują powoli i człowiek ulega pokusie poddania się zmęczeniu”^[4].

W chwilach, w których możemy doświadczyć zniechęcenia, wiara skłania nas do zaufania w siłę małego ziarenka w naszym sercu, w skuteczność garstki zaczynu, która potrafi zakwasić dużą ilość ciasta. Nawet jeśli wydaje się, że nasza praca jest bezowocna, że zadań jest zbyt wiele, a nasze siły zbyt małe, mamy pewność, „że Bóg może działać w jakichkolwiek okolicznościach, nawet pośród widocznych niepowodzeń, gdyż «przechowujemy ten skarb w naczyniach glinianych» (2 Kor 4, 7). Pewność ta jest tym, co nazywamy «poczuciem misterium». Oznacza to wiedzieć z całą pewnością, że kto się ofiaruje i oddaje się Bogu z miłości, z pewnością będzie przynosił obfity owoc (por. J 15, 5). Taka płodność

wielokrotnie jest niewidzialna, nieuchwytna, nie podlega rachunkowości”^[5]. Żaden uczynek wykonany z miłości do Boga i bliźniego nie jest daremny. Czasami nie zobaczymy bezpośrednich owoców, innym razem pojawią się one w niespodziewany sposób, ale zawsze będą powodować w nas wzrost serca. Możemy zwrócić się do Maryi, prosząc Ją, by pomogła nam ufać w owoce, które wyrosną w naszym życiu, jeśli trwamy blisko Jej Syna.

^[1] Św. Jan Paweł II, *Audiencia generalna*, 6-XII-2000.

^[2] Św. Josemaría, *List 29*.

^[3] Tenże, *List 1*, 5.

^[4] Franciszek, *Evangelii Gaudium*, 277.

^[5] Tamże, 279.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-17-tygodnia-okresu-zwyklego/> (17-03-2026)